

**Wszyscy jesteśmy
Cypryjczykami**

19 marca 2013

Wszyscy jesteśmy Cypryjczykami – pieniądze w bankach nie są jak widać, ani w pełni bezpieczne, ani gwarantowane.

Cypr podobnie jak Grecja i Polska były w 2009 r. zieloną wyspą. Aktualna metoda walki z kryzysem zastosowana na Cyprze to otwarcie puszek Pandory. Cypryjskie bankructwo jest już faktem bez względu na dalszy rozwój wypadków. Wielki rabunek oszczędności własnych i cudzych obywateli został twórczo zainicjowany decyzjami KE, MFW, EBC i Niemiec. Może to uruchomić prawdziwe domino i run na banki w krajach południa Europy.

Pytanie brzmi kto będzie następny: Grecja, Portugalia, Hiszpania czy Włochy. Alternatywą może być wymuszone wyjście ze strefy euro niektórych krajów co już postuluje nowa, dynamiczna partia w Niemczech – Alternatywa dla Niemiec. Teraz widać na przykładzie Cypru jakie będą i dla nas skutki przyjęcia Paktu Fiskalnego, Unii Bankowej, a zwłaszcza wspólnej waluty – euro. Klienci banków, nie tylko w krajach południa Europy mogą bowiem zagłósować nogami i uruchomić prawdziwe domino gdy idzie o ich depozyty bankowe. Nie tylko w bankomatach na Cyprze może wtedy zabraknąć pieniędzy.

Anglicy już gwarantują swym obywatelom na Cyprze, że w razie czego dostaną rekompensatę. Niemcy uspokajają swych obywateli, że u nich takich pomysłów nie ma. Mimo to z powodu propozycji rozwiązań związanych z opodatkowaniem lokat na Cyprze, zaufanie obywateli Unii do banków jeszcze bardziej stopniało. Unijny pomysł na okradanie obywateli z ich bankowych oszczędności właśnie stał się jedną z dopuszczalnych metod walki z kryzysem. W tym szaleństwie jest metoda, to tzw. rozpoznanie przeciwnika bojem. W tym świetle zaczyna być

bardziej zrozumiała w ostatnim zwłaszcza czasie nadaktywność polskiego rządu i parlamentu w kwestii pacyfikacji i podporządkowania ostatniego dużego polskiego podmiotu finansowego – SKOK-ów. Bezprawie legislacyjne jakie ma miejsce w działaniach ustawodawczych dotyczących polskich SKOK-ów i poddania ich nadzorowi KNF i upodobnienia do banków, może budzić uzasadnione podejrzenia, że chodziło głównie o to, by Polacy nie mieli alternatywy na wypadek pogłębienia się kryzysu.

Ukrytym celem może być to, by Polacy nie mieli gdzie przenieść swych oszczędności z zagranicznych banków gdyby w strefie euro nastąpił tzw. run na banki spowodowany podobnymi rozwiązaniami, jak te obecnie zastosowane na Cyprze. Pozostałby wtedy jedynie bank „ziemski”, skarpeta lub materac. Na razie jest jeszcze alternatywa. System bankowy, jak widać nie jest, ani tak stabilny, ani tak bezpieczny jak zapewniają rządy. W razie krachu finansowego, jak widać na przykładzie Cypru, rządowe gwarancje dla depozytów bankowych do 100 tys. euro, są funta kłaków nie warte. Polskie gospodarstwa domowe mają w zagranicznych bankach w Polsce blisko 530 mld zł, zaś firmy blisko 180 mld zł depozytów. Gdyby więc MF J.V.Rostowskiemu przyszły do głowy podobne pomysły jak MF na Cyprze Polacy straciliby ponad 50 mld zł ze swych oszczędności. Zagrożenia dla oszczędności obywateli UE będą raczej powiększać się, albowiem sytuacja gospodarcza i finansowa w takich krajach, jak Grecja, Portugalia, Hiszpania, Włochy, Słowenia, a nawet Francja wyraźnie się pogarsza, a nie poprawia. Poprawę widać jedynie w programach i analizach gości i redaktorów w studio TVN – CNBC oraz w deklaracjach MF, Premiera i Prezesa NBP. Akcje europejskich banków są coraz bardziej przeceniane na europejskich giełdach, a spadki ich notowań sięgają nawet 5 proc. Zarówno nasi oligarchowie, gracze i spółki giełdowe, czy firmy windykacyjne były i są obecne w tym raju podatkowym, jakim do niedawna był Cypr.

Optymalizacja podatkowa od blisko 10 lat kosztowała budżet

polSKI z pewnością dziesiątki miliardów złotych. Z pewnością nadal zaangażowane są tam środki finansowe sięgające miliardów złotych. Ten samobójczy ruch ze strony przywódców strefy euro EBC i MFW związane z opodatkowaniem oszczędności jako jedną z recept na walkę z kryzysem może zagrozić istnieniu całej strefy euro, a z pewnością wybiją z głowy euro-entuzjastom w Polsce przyjmowanie euro i wchodzenie do Unii Bankowej – dodajmy dzięki Bogu. Małeńki Cypr może wywołać wielkie tsunami w europejskim sektorze bankowym i powinien być wielkim ostrzeżeniem dla Polaków do czego może się posunąć liberalna władza, gdy zabraknie jej pieniędzy. Euro-biurokracji i wspólnej waluty można jak widać bronić bardziej niż niepodległości, nawet przy pomocy najbardziej niemoralnych metod.

Autor: Janusz Szewczak – Główny Ekonomista SKOK

Źródło: Stefczyk.info